

A large, bold, black serif font spelling out the letters 'LUD' on a light beige, textured background. The letters are slightly shadowed, giving them a three-dimensional appearance. The background has a subtle, repeating pattern of the word 'LUD' in a smaller, lighter font.

Do 8 cm. szerokość przez 1 łam do 3 razy	5000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	4000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc.	zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam	3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.	

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Legion „Gen. Flores da Cunha”
Utworzył się oddział, który

przyjął nazwę „Legii Generała Flores da Cunha”. Oddział ten dowodzony przez Pułkownika João Alberto wyruszy wkrótce na front.

ZNANKI NA NIEBIE

Rioski dziennik „A Noite” zamieszcza ciekawą korespondencję z miejscowości Campo Grande (Matto Grosso).

Pisze on: wielkie poruszenie wywarło tutaj ukazanie się dziwnego zjawiska na niebie a mianowicie rolnik Antonio Marques i jego żona w miejscowości Villa Nova del Rey w biały dzień zauważyli na niebie z południowej strony kołową cesarską Brazylii wraz z krzyżem u góry utworzoną wyraźnie przez chmury.

Nieco później mieszkańcy Villa Nova zaobserwowali inne ciekawe zjawisko na niebie; niebo zostało podzielone na dwie części, jedną bardzo jasną, drugą kompletnie czarną. Zjawisko to trwało około 5 godzin.

Zabobonna ludność uważa owe zjawiska za przepowiednie mające związek z obecnymi rozruchami.

KOLONIŚCI ZAOPATREZENI W „SALVO CONDUCTO” MAJĄ WOLNY PRZEJAZD.

Prefektura Muncypalna komunikuje, że koloniści mają wolny przejazd do Kurytyby, i bez obawy mogą przywozić produkty do miasta i sprzedawać je ludności.

„Salvo conducto” koloniści mogą otrzymać od prefektów miejscowych.

Ostatnie Wiadomości

Dziennik „Gazeta do Povo” z 17 lipca b.r. zamieszcza komunikat przesłany przez Interwentora Federalnego:

Ostatnie depesze urzędowe donoszą, że przystąpiono do ofensywy przeciw wojskom zbuntowanym w São Paulo na linii frontowej.

— Eskadra samolotów rządowych krąży nad pozycjami wojennymi, rzucając pierwsze bomby; w różnych miejscowościach doszło do starć.

— Trzeci Regiment Kawalerii Brygady Wojennej spotkał się z wojskami sanpaulowskimi.

Oddział parański dowodzony przez pułkownika Saia wkracza z pomyślnym skutkiem na terytorium Stanu S. Paulo.

— Generał Ptolomeu do Assis Brasil powiadomił Szefa Rządu o swym powrocie do Florianopolis w celu objęcia stanowiska Interwentora Stanu Santa Catharina.

— Urzędowe komunikaty donoszą o silnej solidarności Stanu Minas z rządem tymczasowym.

— Zgłasza się bardzo wielu ochotników do wojska.

— Minister Wojny nabył 15 samolotów firmy „Waco” i 10 spadochronów firmy „Irvin”, które wkrótce nadejdą.

— Na pokładzie okrętu „Itanagê” przybył z Recife do Rio de Janeiro 21 Batalion Strzelców.

— W kopalni w miejscowości Morro Velho, nastąpił wybuch skrzyni lontów dynamicznych; w wypadku zginęło 8 robotników i wielu otrzymało rany.

Z Brazylii

Paraná

STRASZNY WYPADEK NA LINII KOLEJOWEJ.

Na linii kolejowej Norte-Paraná (linia Rio Branco) wydarzył się w ubiegły poniedziałek straszny wypadek w którym zginął jeden robotnik i

Na straży cywilizacji

Znany pisarz angielski, Hilary Belloc, ogłosił ostatnio w londyńskim pociągach tygodniku „The Universe” artykuł, w którym omawia rolę Kościoła katolickiego jako obrońcy cywilizacji zachodniej, a dalej Polski jako przedmurza Europy.

„Jest w Kościele katolickim pewna cecha — pisze Belloc — która w oczach niekatolików ma szczególną wartość, o której jednak zazwyczaj nie oni nie wiedzą, albowiem prasa ich nie o tym nie mówi. Jest to działalność doczesna, polityczna: ochrona naszych tradycji cywilizacyjnych w Europie, strzeżenie przed nieładem, stawianie zapory grożącej dziś nam wszystkim destrukcji społeczeństwa. Wcześniej lub później wzrost komunizmu musi do zwrócenia baczenia uwagi na tę rolę Kościoła.

„Piękny przykład współczesny ścisłego związku katolicyzmu z cywilizacją mamy w Polsce. Polska jest szczytem wschodniej Europy przeciw komunizmowi i jego atakom na naszą cywilizację. Poświęca Polska jest wyraźnie katolicka, wielu jest takich, — pisze Belloc — którzy nie rozumieją roli, jaką Polska odgrywa

przy utrzymywaniu zagrożonego dziś bezpieczeństwa chrześcijaństwa. Tragedia jednak jest, że nawet wśród tych, którzy wiedzą, jak dla bezpieczeństwa naszego europejskiego społeczeństwa istotną rzeczą jest Polska, rasowe narodowościowe nienawiści nie pozwalają nawet tym, co znają prawdę, działać jak należy.

„Antykatolickie Prusy, t. j. Prusy właściwe, dawne, które całkowicie są różne od katolickiej Nadrenji, sztucznie przyłączone po porażce Napoleona — wciąż myślą o podziale Polski, chociaż jest rzeczą oczywistą, że atak na Polskę oznacza nie tylko odnowienie nie wojny, ale grozi bezpośrednio komunizmem w Europie wschodniej. A tu na Zachodzie, nawet ci, co rozumieją sytuację, nie są skory na ten fakt położyć nacisk. Wiele było indywidualnych aktów uznania, w książkach i przemówieniach, wiele przychylności, brak jednak było akcji powszechnej, która powinna była być. Nie było tego oświadczenia powszechnego i zajęcia stanowiska, w myśl którego Polska musi być podtrzymana choćby dlatego, — zupełnie pomijając moralne prawo narodu do istnienia — że od utrzymania Polski zależy dziś utrzymanie porządku w Europie.”

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Z KAŻDYM TYGODNIEM CORAZ LEPIEJ W POLSCE

Każdy nowy tydzień przynosi dalsze dowody, że w Polsce jest coraz lepiej, czego wykładnikiem jest zmniejszanie się stale bezrobocia. Tydzień za tygodniem kuroczy się ono o pięć do dziesięciu tysięcy użytkowników pracy. W tygodniu

kończącym się 4 czerwca, znowu zmniejszyło się ono o 9,499 zatrudnionych i ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi obecnie 279,138, czyli o 70,000 mniej aniżeli jesienią ubiegłego roku.

NOWY LOT POLAKA PRZEZ ATLANTYK

Prasa donosi, że bardzo zdolny mechanik Bernard Jankowski z Danvers (st. Massachusetts) zbudował wielki monoplan, którym zamierza niebawem lecieć do Warszawy, skąd jest rodem.

Jankowski mieszka oddawna w Ameryce, ma lat 45 oraz liczną rodzinę, składającą się z 9 dzieci. Samolot swój budował Jankowski 4 lata.

Dowództwo Wojska w Kurytybie

Do kupców, szoferów i wszystkich osób, które mają stosunki kupieckie pomiędzy Stolicą i jej okolicami.

W celu uspokojenia tych wszystkich, którzy utrzymują stosunki kupieckie pomiędzy Kurytybą a jej okolicami (kupy, koloniści, szoferzy, furmani, i t. d.), dowódca wojsk donosi zainteresowanym, że powziął surowe środki w celu zabezpieczenia utrzymania wolności stosunków kupieckich pomiędzy stolicą i pobliskimi miejscowościami, tak że każda osoba może przewozić swoje produkty z całkowitem bezpieczeństwem i wolnością ruchu.

Komunikuje nadto zainteresowanym, że powinni odmawiać zgody na jakiegokolwiek rekwizycję, któreby były doko-

nywane przez osoby cywilne lub wojskowe nie upoważnione przez władze do dokonywania rekwizycji. Dowództwo przyjmować będzie każde zażalenie o nadużyciach i gwałtach czynionych przez osoby nieupoważnione.

Apeluje dalej do wszystkich władz tak stanowych jak i mniemy, aby w wiadomości ta była możliwie jak najbardziej rozgłoszona i ażeby przyczynili się do dzieła uspokojenia umysłów, do czego jest przede wszystkim przeznaczony, mając na celu spokój ludności tej stolicy.

Kurytyba 17 lipca 1932 (a) Luiz de Afonseca, Pułkownik dowódca Wojska.

dwóch innych odniosło rany.

Na kilometrze 14 linii kolejowej w pobliżu miejscowości „Barreirinha” pracowało trzech robotników: Theolindo Bueno zamieszkały na kolonii Argelina, Jan Król, zamieszkały w Kurytybie przy ulicy Matadouro Velho i Manoel Rodrigues. Robotnicy, naprawiając tor kolejowy, wybierali ziemię w głąbienia brzegu, rzucając ją na wagony. Nagle brzeg, wysoki na 4 metry wysokości, oberwał się i wielki wał ziemi i kamieni spadł na robotników zasypując ich zupełnie.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast dozorca turmy p. Józef Zieliński i z pomocą robotnika Luiz Andreitta przyszedł z pomocą nieszczęśliwym

starsząc się ich odkopać.

Po wyczerpanych wysiłkach zdołano wydobyć najpierw robotnika Theolindo Bueno, następnie Manoela Rodriguesa. Kiedy dokopano się do robotnika Jana Króla, znaleziono go już martwego; uduśił się z braku powietrza. Ratunek opóźnił się z tego powodu, że niewiedzianno w jakim miejscu został zasypany Jan Król.

Zwłoki odwieziono do kościoła, a rannych odstawiono do szpitala Santa Casa.

ŚMIAŁA UCIECZKA ARESZTANTÓW.

Z Paranaguą donoszą, że czelurę aresztantów zbiegło z miejscowego więzienia. Więźniowie związali jednego stróża więzien-

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby

Dowódca miasta Kurytyby wyznaczył mieszaną komisję do której weszli pp. porucznik Almir Mendes Mourão, Fide-lio Reginaldo i Carlos Azevedo. Komisja ta skontrolowała zapasy artykułów pierwszej potrzeby i ustaliła następujące obowiązkowe ceny:

		hurtownie	drobny handel
Cukier nierafinowany, worek	60 kg.	37\$000	kg. \$650
Cukier (mascavinho) worek	60 kg.	44\$000	kg. \$800
Cukier kryształowy worek	60 kg.	50\$000	kg. \$900
Cukier miarki worek	58 kg.	49\$000	kg. \$900
Cukier rafinowany (1 kl.) wor.	50 kg.	48\$000	kg. \$900
Cukier rafinowany (2 kl.) wor.	50 kg.	45\$000	kg. \$900
Ryż (agulha) specjalny worek	60 kg.	64\$000	litr \$900
Ryż (agulha) zwyczaj. worek	60 kg.	58\$000	litr \$800
Ryż catete albo japoński wor.	60 kg.	49\$000	litr \$700
Ryż oreolo zwyczaj. 1 kl. wor.	60 kg.	42\$000	litr \$600
Ryż oreolo zwyczaj. 2 kl. wor.	60 kg.	35\$000	litr \$500
Alkohol den. 40°	36 litrów	45\$000	butelka 1\$000
Smalec wieprzowy skrzynka	20 kg.	49\$000	kg. 2\$600
Bataty worek	50 kg.	7\$500	kg. \$200
Bacalhão skrzynka	27 kg.	81\$000	kg. 3\$500
Kawa mielona	1 kl. kg.	2\$200	kg. 2\$500
Cebula (aroba)		8\$000	kg. \$700
Cebula z Rio Grande skrzynia		36\$000	kg. 1\$100
Mąka pszenna 1 kl.	44 kg.	36\$000	kg. \$900
Mąka pszenna 2 kl.	44 kg.	34\$000	kg. \$850
Mąka pszenna 3 kl.	44 kg.	28\$000	kg. \$700
Fizyon czarny worek	60 kg.	19\$000	litr \$300
Zapalki skrzynia 120 paczek		188\$000	paczka 1\$700
Mąka kukurudziana 1 kl. worek	80 litr	29\$000	litr \$400
Mąka kukurudziana 2 kl. worek	80 litr	12\$000	litr \$200
Mąka manjok. (surubi) 1 kl. wor.	50 kg.	22\$500	litr \$400
zwycojajna (S. Catharin)	45 kg.	19\$000	kg. \$300
zwycojajna (Parany) wor.	40 kg.	12\$000	kg. \$200
Oleńby pszenne worek	30 kg.	6\$500	worek 7\$000
(miarki)	30 kg.	7\$000	kg. 7\$500

(Dokończenie nastąpi.)

nego Brunora Zeklińskiego. Delegat policji zarządził pościg za zbiegami, który jednak pozostał bez skutku.

KURYTYBA.

P. REDAKTOR KRYŃSKI ODJECHAŁ DO POLSKI.

Wczoraj odjechał z Kurytyby przez Paranaguą do Rio p. Karol Kryński, były redaktor „Gazety Polskiej”. P. Karol Kryński, w ciągu krótkiego swego pobytu w Kurytybie zjednał sobie, swą prawością i charakterem, szczerością i taktem bardzo wielu szczerych przyjaciół w Paranie. Jak się dowiadujemy, p. Karol Kryński udaje się do Warszawy, by oddać się malarstwu, w którym już zdobył spore laury.

WOLNO UŻYWAĆ APARATÓW RADJOWYCH.

Stosownie do zarządzenia do wódcy wojsk w Kurytybie pieczęcie nałożone na aparaty radiowe mogą być zerwane i oddane wolno ich używać aparatów.

DZIELNY LOTNIK.

Lotnik Mauriti na samolocie „Waco” krąży nad okolicami, gdzie koncentrowało się wojsko paulistańskie, zniżył swój samolot na wysokość 20 metrów. Wojsko paulistańskie skierowało broń palną na samolot, przeszły wając 23 kulami samolot. Mimo to lotnik Mauriti zdołał się uratować.

Wielka „Festa” w Abranches

We wtorek, dnia 26-go lipca odbędzie się w Abranches uroczystość Patronki parafii św. Anny.

O godz. 10-tej wyruszy z Tow. Króla W. Jagielly pochód poprzedzony przez orkiestrę wojskową. Po nabożeństwie odbędzie się w Towarzystwie: leilão, „kolo szczęścia”, strzelanie do mety i różne inne gry. Będzie także można poalić się smacznym szuraskiem a pragnienie ugasić piwem lub gazozą. Czysty dochód przeznaczony będzie na szkołę Siostr.

Na uroczystości kościelną i zabawę w Towarzystwie zapraszamy Słanownych Rodaków z Kurytyby i sąsiednich kolonii.

Komitet Uroczystości. Uwaga. Do Abranches kursują z Kurytyby z placu Tiradentes autobusy codziennie o godz. 7.40; 9.00; 10.20; 11.00; 18.00; 14.20; 15.40 i t. d.

Tow. T. Kościuszko-Lęczęność i Zgoda podają do wiadomości swych członków, że na posiedzeniu miesiecznym dnia 16.VI. b. r. postanowiono oddać na czas nieograniczony rocznicę 16-lcia, która miała się odbyć dnia 23 b. m.

Zarząd.



FRANCISZEK DRAG

w wieku lat 71 zmarł dnia 28.VI b. r. na kolonii Apucarana. Zmarły był znanym człowiekiem, dobrym patriotą, gorliwym Czytelnikiem naszego pisma. Niech spoczywa w Panu!

Lekcje języka portugalskiego.

Informacje w Redakcji „Ludu”

Wesoły kącik

KWESTJA JAJKA.

Gospodyni pana Popijalskiego na świeżem mieszkaniu pyta go — jak on sobie spożywać życzy jaja na śniadanie: na mięsko, na twardo, jajecznicę, sadzone... może w omlecie...

Popijalski zastanawia się poważnie, poczem oświadcza:

— Wie pani, jeżeli już mogę mieć wybór, to na śniadanie najchętniej zawsze spożywałbym — jaja w koniaku.

SZLACHETNY MŁODZIAN.

— Nie odmówię panu ręki mej córki, ale muszę panu wyznać, że straciłem cały mój majątek i obecnie jestem biednym, nieszczęśliwym człowiekiem.

— Och — współczuję z panem. — Musiałbym mieć naprawdę serce z kamienia, żeby panu jeszcze zabrać córkę...

Potrzebni są robotnicy

do pracy przy naprawie dróg — placu 5\$000 dziennie, bez utrzymania. — (Utrzymanie wynosi około 1\$500 dziennie).

Zgłaszać się do Departamentu Robót Publicznych, przy ul. Marechal Floriano.

WYPŁATA REGULARNA.

ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszczoł, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) Złotądek i kieszki w doskonałym stanie, bo „Elixir 914” nie atakuje żółdka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółtaczki na tle syfilistycznym.

Skład Pierwszorzędny Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, rógrUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

Najtańsze i najlepsze Nawozy

Są w Rzeźni

Açougue Garmatter

Irmãos Garmatter & Cia.

Rua José Bonifacio N. 89 -- CURITYBA

Są to NAWOZY PAULISTA w maczce z kości z São Paulo oraz nawozy wyrabiane przez powyższą wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedawają obecnie towary bardzo tanio. Nobeo tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie niższej.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego
MATERIAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 -- CURITYBA
Telefon 896 -- Caixa postal 387

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia

Konsultorj: m: Nad Pharmacia "Brasil".

Praca Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-jej do 6-jej.

Rez: Rua Omondader Araujo 970 --

Telefon 424

Bacność!

Wszystko pocenach niższych

Książki do nabożeństwa — wielki wybór

co dopiero nadszedł z Europy! — Obraz

zy religijne, figury kościelne, krolewnie,

ki, lichtarze i wszelkie inne towary

dekoracyjne! Wszelkie przybory szkolne.

Drukarnia i introligatornia. — Fa-

bryka pieczętek gumowych i metalo-

wych.

C. E. SCHULZ & COMP.

Rua Barão do Serro Azul 66-72

CURITYBA -- Paraná

Hotel Polski „BRASIL”

W pobliżu dworca kolejowego.

W tym elegancko urządzonej Hotelu

przyjmuje się pensjonistów i podróżnych,

obliczając mieszkanie i wikt po cenach

umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwar-

e w dzień i w nocy z obsługą dla wy-

gody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje i o

każdej porze zakąski. Zawsze prawdziwe

szurasko riograndeńskie. — Wszelkie na-

poje nacjonalne i zagraniczne. — Zawsze

świeży szops.

Właściciel: LEOPOLD RAYNAK

Rua Mar. Floriano Peixoto 722

Curityba -- Paraná -- Brasil.

UWAGA!

Skład CASA BRASIL posiada

specjalne MATERIAŁY NA

UBRANIA ŚLUBNE, tak damskie

jak męskie, w różnych cenach; sprze-

daje się je po bardzo niskich cenach.

Kapelusze męskie oraz obuwie dla

mężczyzn i dla Pań.

Casa Brasil

Rua José Bonifacio 10, Curityba

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPAJNA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamaia” z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321
Paraná

Obuwie

mocne i tanie do
pracy i na święta
można nabyć



tylko w Fabryce

JULIO O. KROEHNE

Rua Andre de Barros Nr. 600 -- [dawniej Rua Misericórdia].

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA.

Telefon 1424 -- CURITYBA

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI

Curityba -- Rua Cabral N. 451 -- Curityba

Na KASZEL

Zażywaj tylko

XAROPÉ SANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśsiom jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Józef Balczewicz

Do naszych Kolonistów

Kilka słów o kryzysie. — Co nasze to tanie, co inne, to drogie. Przyszłość lepsza w hodowli jedwabników.

Dziś chyba wszędzie jednako-wo, jak i w naszym dorzeczu Ivaży, gdzie przy każdym spotkaniu bądź z sąsiadem, bądź z dalszym kolonistą, od lat paru ustawicznie się słyszy — „co nasze, to tanie”, „co inne (kupić) to drogie” — „kryza! I kiedy to się skończy? — Zle.

Nie brak batatów, fasoli, kukurydzy, a nawet sperki, a tylko tego milrejsa — milrejsa i jeszcze raz milrejsa.

Okrycie się zdziera — potrzeb masa — lecz niema zaco kupić — bo co nasze to tanie. I jak tu żyć. A żyć trzeba — musowo.

Otóż zauważcie — jak jest żyć „musowo”, a „kryza” końca nie widać, tak i musowo jest zastanowić się nam nad naszym sposobem życia, nad naszym gospodarowaniem, nad naszą produkcją rolną — t. j. co my wytwarzamy — z czego żyjemy — nad tem „co nasze”.

Te „nasze” są: fizon, kukurydza, manjoka, trochę żyta, pszenicy dla „gastu”, no i wieprzak. Któż kupi większy zapas fizonu lub kukurydzy, gdy one już na pniu robaczej. Żyta, pszenicy dla „gastu” nie starcza, pozostaje wieprzak, lecz karmiony robaczniłą kukurydzą pasie się całymi miesiącami i rzadko kiedy pokrywa zachód. Więc skąd ten wentyn? Stąd nie dziwnego, że od kilku lat przysyła nas — „la nasza kryza”.

I będzie nas gnioła dotąd, aż nas musi urządzić tak nasze gospodarstwo, ażebyśmy nie ograniczali się do jednego, dwóch podstawowych źródeł dochodu,

lecz byśmy się brali wszelkich dostępnych dla nas upraw i hodowli — które nas zawsze popratują, gdy dochód z jednego źródła zawiedzie.

Rolnicy wielu innych krajów, o gęściejszym zaludnieniu i o daleko mniejszych obszarach gospodarstwa dawno już trzymają się tej zasady i dzięki temu są zamożniejsi od nas posiadających stosunkowo wielkie obszary.

Jednym z takich najbardziej popłatnych źródeł dodatkowego dochodu w gospodarstwie rolnym jest **Hodowla jedwabników**.

Hodowla ta jest łatwa, mało uciążliwa, prowadzi się ją na małym kawałku ziemi, posiadając kilkanaście drzew morwowych, nakład pracy i kosztów przystępny najbiedniejszej rodzinie, daje surowice-jedwab wysoko-cenny czyli dochód duży i poza-tem pewny i wkrótkim czasie.

Mówię to nie z książek lecz z doświadczenia nabytego tu w Paranie we własnym morwa-lu na Therezinie.

Pomimo tego, że znam jedwabnictwo z lat młodocianych w Polsce, widziałem w Gruzji, byłem współnikiem hodowli pod Samarkandem w Turkiestanie, załem zwiadałem hodowle w Piemencie we Włoszech, a zauważywszy duże różnice, nie zabierałem do-gad głosu w tej sprawie dopóki nie założyłem własny morwal i nie przeprowadziłem kilku próbnych hodowli. Powtóre, i dlatego, że było głoszone, aby w poszczególnych sprawach zabierali nadal głos tylko fachowcy-specjaliści, po trzecie oświadczo-

że o jedwabnictwie fachowiec-specjalista już pisze i że Rząd parański mocno jest zainteresowany jedwabnictwem o czym już wiedziałem w grudniu z. r. Prawie jednocześnie — w kwietniu b. r. otrzymuję list od Kierownika Inspektoratu Rolnego z usilną prośbą — poleceniem bym rozwinął jaknajintensywniejszą propagandę jedwabnictwa w dorzeczu Ivaży, udzielał w jaknajwiększej ilości gratisowego przydziału szłobrów zainteresowanym etc., etc. Przystanie tablicy „quadro dedicado aos agricultores e aos estabelecimentos de ensino” ma-ją duże propagandowe znaczenie i spodziewałem się, że fachowiec-specjalista, nie zadając sobie dużo fatygi przetłumaczy odeszły „Agricultores! — Me-stres!” z tych tablic i umieści w swej broszurze na wstępie. Broszura miała się „pojawić wkrótce na kolonjach”. Czas leci. Wiosna, a z nią szłobrowanie już. — Oczekuję z niecierpliwością. Niedoczekawszy się, proszę ogłąd w przyszłość — szakier wyniszczony, nawet pnie wygnęły, co dalej pocnie.

W środę 6 lipca przychodzi pocła. Posyłam chłopaka a sam obcinam morwy. Po godzinie wraca i podchodząc woła: Tatu-siu przyszła broszura o Hodowli z C. Z. P., ale niech się tatuś nie gniewa — rozerałem opakę i idąc przegłądałem. No i cóż tam znalazłem — pytam. A no-ten inżynier nawet nie umie ciąć szłobrów. — Radzi szłobrować grubym kijem — tak „naprawde”. Ani słówka o polikulturze. — Nie wie jak się po polsku nazywają spręty do hodowli. Nigdy nie widział linienia i nazywa go snem. „Amarellidão” zamiast „Zófta-ckiz” nazwał „czerwonką” — i t. p. Rzuciłem piłkę i nóż, przebie-głem oczyma broszurkę, — smutek mój ogąnął. — Tak to wy-

dbaacie o dobro wychodźcy. Wio-sna już. — Czas nagli. Za pióro!

O tej całej broszurze pomó-wimy na innym miejscu.

A więc dalej.

Jedwabnictwo w Paranie ma ogromną przyszłość nie tylko ze względu klimatycznych, lecz najbardziej, że Parana jest sta-nem nawskroś rolniczym. „Kry-zys” dzisiejszy, który niewiadomo kiedy się skończy, a kto wie — może i nigdy, gdyż nasza „kry-za” na kolonii jest właściwie na-szą specjalnie, — brak gotówki — w ogromnym stopniu hamuje na-szą ekspansję, która dotąd była główną ideą naszego kolonisty. — Więcej ziemi. Szkoła, przemysł i wogóle postęp usłgowały nie-nasyconemu głodowi — więcej alkrów — było ich jak najwię-cej. Dziś zaś ten niepomahoma-ny apetyt, z powodu braku go-tówki, gdyż co nasze to tanie, poniewoli musi się załamać i ko-lonista w braku gotówki, bez na-dziei zakupu nowych dziewi-nych obszarów z rozpaczą po-głąd w przyszłość — szakier wyniszczony, nawet pnie wygnęły, co dalej pocnie.

Znam cały szereg kolonistów na wyniszczonych szakrach, o licznych rodzinach i im zazdro-szczę, gdyż na ich szakrach pnie same wygnęły, a ja muszę naj-mować u siebie do karczowania morwału. Właśnie do tych obar-czonych dużymi rodzinami, na szakrze wyniszczonym, a to i na pół, i na ćwierć szaksze, a na-wet na pół kwarcie i zwracam się tu dziś z prośbą najusilniejszą. Sądźcie — fiancujcie jak najwię-cej morwy a jedwabnictwo po-dźwignie was i zabezpieczy wasz byt na przyszłość. Nie zrażajcie się, że mieszkacie w zapadłych kątach, w dali od dróg, jedwab-jako produkt wysokocenny i lek-ki opłaci się najsowiciej dostar-

czyć go na rynek zbytu chociaż-by za najdroższy „condução”.

Zauważcie sobie. W Polsce, gdzie więcej nie można zrobić jak jeden wychów w czerwcu, a morwa rośnie całymi latami, a że jeden wychów z 25 gram. jajeczek w jeden miesiąc czer-wiec daje drobnemu rolnikowi czystego dochodu 500 złotych, więc jedwabnictwo chociaż i przy tak ciężkich warunkach roz-wija się mocno i w zesłym roku było już do 500 drobnych hodowli. Polska zaś sprowadza rocznie za 40 000.000 złotych jedwabiu, więc czy nie lepiej aby te 40 milionów złotych zostały-by w kieszeni polskiego rolnika.

A u nas? Brazylija rok rocznie, pomimo swoich hodowli, spro-wadza przeszło na 200.000.000 milrejsów jedwabiu.

I gdyby na Paranę wypadła tylko setna część to jest 2.000.000 milrejsów, któreby powstały w naszych kaletach, ręczą, że przysyłać nas „kryzę” od razu licho by wzięło.

A do tego potrzeba tylko do-brych chęci i szczerzego zrozu-mienia własnego interesu.

Wołamy wszyscy o wentyn, temczasem ten wentyn patrzy nam w oczy i z ironją chce nam powiedzieć — wołacie o mnie, a nie umiecie wiaść mnie. Sądźcie morwy a ja będę na każdym listku morwowym, a wtedy każ-de pachole, każdy starzec lub staruszka zrywając liście morwo-we — im więcej ich zerwie, tem więcej wentynów złoży do ro-dzinnej kalety.

(Dokończenie nastąpi).

Zasada

— Panie redaktorze, co pan zro-bił? W wczorajszym numerze po-dał pan, że umarłem! Pan to musi odwołać!

— Z zasady nigdy niczego nie odwołujemy, ale mogę pana umie-sić w rubryce „wczorajszych”!

Mala Real Ingleza



•Arlanza• 23 go Lipca do Rio, Madaira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: Desado 22 Lipca
H. Princess 26
Asturias 1 Sierpnia
H. Brigade 9

Z Santos do Europy:
Arlanza 23 Lipca
Derro 25
H. Chieftain 1 Sierpnia
Desado 6

Sprzedaje się szczyt 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:
Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261—
Caixa postal 220—CURITYBA

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114
CURITYBA — PARANA

Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 468, Tel. 989.

Kuchnia pierwszorzędną. Urządzenie wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoi urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Pensjonat Atlantic

Rua Floriano Peixoto 273 dobr. róg Praça Carlos Gomes nad Depósito Atlantic. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędną tak krajową jak i europejską. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Depósito Atlantic można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży zeps Atlantic.

Do sprzedania

na bardzo dogodnych warunkach 12 tysięcy metrów kwadratowych ziemi (1 lote de quadro urbano) w miasteczku, wraz z następującymi budynkami: piękny dom mieszkalny [8 X 12], 1 wielki budynek na sklep [12 X 17] 3 wielkie depozyty na herwe, garaż, stajnia, depozyt na materiał łatwopalny, studnia kombrowa i t. p., ogrodzone i w bardzo dobrym stanie. Wielka okazja dla kupców. Doskonały punkt na założenie sklepu, nad spławną rzeką Iguaçu. Doskonałe drogi kołowe. Od stacji kolejowej 6 km. Okolica bogata, kolonia wyłącznie polskie. — Blższych informacji udzieli właściciel

Edward Zawadzki — Flaviopolis — Parana [Mun. São Matheus]

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podje muje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa:
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż
Filje: Cestogowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

Bardzo ważne dla tych, którzy chcą nabyć ziemię.

W POBLIŻU GRANICY PARAŃSKIEJ W STANIE SÃO PAULO JEST DO SPRZEDANIA

bardzo dobra ziemia na warunkach dogodnych.

ZAINNERESOWANI MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO:

BOLESŁAW CHARKO

Itararé — São Paulo

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Farby BAYER

są najlepsze

do farbowania wszelkich materiałów

„La No LUHM“ — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe, najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich. Wyrabia bukiety wianki, rysunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. CENY NISKIE



Najlepsze drożdże w świecie. Do nabycia we wszystkich sklepach.

JEDYNI REPREZENTANCI

ALBINO BUCHNER

Rua I de Março, N. 138

Curityba

Telefon 238 — Parana

Dział dla Rolników

O UPRAWIE PSZENICY

(Dokończenie)

Głównia albo śnieć pyłkowa.

Głównia zewnętrznie różni się od śnieci suchawej albo inaczej śnieci kamiennej tem, że gdy przy śnieci kamiennej cała ziarnka pszenicy są wypełnione czarnymi zarodnikami grzybnii, to przy głównej w czasie luzowania się pszenicy wychodzi z pochwy goła, zocznista osłklosa a ziarno ostie gnie.

Pszenicy zarażonej głównią nie można gołem okiem odróżnić od pszenicy zdrowej. Niteczki grzybnii umieszczone są w ziarnie, na oko zdrowej pszenicy.

Jeśli wysiejemy zarażoną podczas kwitnienia ziarno, to znajdując się w ziarnach grzybnia budzi się do życia i urasta w kielek a następnie w źdźbło pszenicy, dostając się do kłosa, kłos taki w czasie luzowania się pszenicy (to jest wydotawania się kłosa z pochwy liściowej) wychodzi zupełnie czarny bez ziarna, (pozostaje tylko goła zocznista osłklosa).

Czarny pyłek pokrywający kłos to właśnie dojrzale zarodniki głów. Wiatr roznosi je po polu zarażając kwitnącą pszenicę.

Zarodniki te dostają się do kwiatu, a nitkowata grzybnia wstępuje w tworząc się ziarno i pozostaje w niem jako niewidoczny przetwornik czekający nowych siewów kiedy znów będzie się mógł zacząć rozwijać.

Gdy w czasie kwitnienia przychodzi deszcz to zarodniki zmagają się przez wodę nie mogą się tak łatwo roznieść po polu i zarażają tylko najbliższe kłosi, głównia wtedy zaraża mniej pszenicę.

Zwalczanie głów rozpowszechniającej się w czasie kwitnienia, różni się bardzo od zwalczania śnieci, która zaraża pszenicę w czasie kielkowania.

Przy śnieci musimy zabić zarodniki przyzepszone do zewnętrznej części ziarna, przy głównej zaś trzeba zabić grzybnie znajdującą się wewnątrz nasienia.

To też do zwalczania grzybnii tej, nie wystarczy moczenie ziarna

jak to podawaliśmy przy zwalczaniu śnieci.

Zabić grzybnii możemy osiągnąć przez moczenie pszenicy przez 5 do 10 minut w wodzie ogrzanej do temperatury 54 — 56 stopni C. lub też przez ogrzewanie nasienia na suchu w temperaturze 80 stopni przez 30 minut. Wysoka temperatura (ciepło) zabija wtedy grzybnie głów.

Z ogrzewaniem tym trzeba jednak być bardzo ostrożnym, żeby nie zabić sily kielkowania ziarna, gdyż podniesienie wyżej temperatury nad tą jaką podajemy może nie wpłynąć na kielkowanie.

Rdza.

Rdza zbożowa nie atakuje bezpośrednio ziarna a tylko liście wszystkich roślin zbożowych. Porażona rdzą pszenica daje o wiele gorszy plon, niż się można było po jej wyglądzie spodziewać. Liście zainfekowane przez rdzę zamierają i powodują że ziarna pszenicy po dojrzaniu nagromadzają mało skrobi (krochmalu) otrzymujemy wtedy ziarno źle wykształcone i poślednie.

Rdza rozpowszechnia się tym więcej im jest więcej wilgoci i ciepła. Na ziemiach niskich i podmokłych rdza rozwija się o wiele lepiej niż na ziemiach suchych.

Czerwone zarodniki letnie rdzy w swym okresie przejściowym rozwijają się na roślinie pospolitej bylica albo białca zwanej, są napewno w Brazylii i inne rośliny na których rdza się rozwija. Pierwszym więc warunkiem zwalczania rdzy jest niszczenie tych roślin w okolicy pól ze zbożem.

Dojrzałe zarodniki rdzy w bylicy wiatr roznosi na pola ze zbożem. Zarodniki te osiadają na liściach kielkują i wgrzeźwiają się w liść.

Do kielkowania zarodników potrzebna jest wilgoć, to też w czasie deszczowym i na polach gdzie rośnie woda deszczowa mniej obycha z liści rdza rozwija się szybciej. Aby zwalczać rdzę nie należy pszenicy siać za gęsto, gdyż z gęstej pszenicy rosy obychają wolniej i rdza na niej będzie się prędzej roz-

wijać. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że zboża wczesniej siane mniej cierpią od rdzy niż zboża późniejsze. Tłomaczy się to tem, że w czasie gdy dojrzają zarodniki rdzy unoszą się nad polami, pszenica wczesniej zasiana ma już liście twardsze i starsze a rdza przez to ma utrudnione wgrzeźwanie się w liść. Przy pszenicy późniejszej rdza przechodzi na liść mło-

dy i miękki łatwiejszy ma też dostęp do niego. A więc żeby zwalczyć rdzę trzeba, aby pszenica nie była siana za gęsto, słońce wtedy ma dostęp do liści i osusza je uniemożliwiając tem samem kielkowanie zarodników, po drugie wczesniej siew pszenicy i po trzecie niszczenie roślin na których się rdza rozwija.

Tadeusz Makomaski.

NIEZWYKŁY PROCES MIASTO MUSI ZAPŁACIĆ ZA JASNOWIDZĄCĄ

Pewien urzędnik policji z Prus Wschodnich wytoczył oryginalny proces w miasteczku, w którym służył.

W skardze domagał się odszkodowania od miasta z powodów w które trudno uwierzyć w wieku 20-tych.

Sprawa przedstawia się następująco:

W owem pruskim mieście popełniono przed kilkoma miesiącami pewne przestępstwo. Władze miejskie, badając poszlaki i nie mogąc odszukać sprawcy, zwróciły się do słynnej w tamtych okolicach jasnowidzącej zwanej „Sybillą z Memlu“, lub „Dziwną Elżką. Jasnowidząca zjawiła się w mieście i odbyło się posiedzenie dostojników miejskich na którym Sybilla wskazała winnego.

Winnym przestępstwa miał być właśnie ten funkcjonariusz policji.

Wiadomość o tem rozeszła się szybko po całym mieście i nieszczęsnego urzędnika dostał wstrząsu nerwowego.

Sledztwo wykazało dalej, że urzędnik ten jest niewinny i zwolniono go z wszelkiej odpowiedzialności, ale on nie dał za wygraną.

Ządał od sądu, by przyznał mu od miasta odszkodowanie za chorobę nerwową, spowodowaną przez fałszywe „jasnowidzenie“.

Niezwykła sprawa wędrując od instancji do instancji, oparła się o sąd najwyższy w Królewcu, który całkowicie uznał pretensje policjanta.

Tik pana Rzepkowskiego

Zgola oryginalną awanturę rozpatrywał sąd warszawski. Powstała tylko dlatego, że jej bohater, p. Edmund Rzepkowski, ma w twarzy nerwowy tik.

Od czasu do czasu zupełnie mimowoli, prawy policzek kurczy mu się w szybkiej drgawce, oko mruga na sekundę i wszystko to pociąga za sobą fatalne następstwa. Raz bowiem, przyjechawszy do

Warszawy (p. Rzepkowski jest obywatelem Nadarzyna) rzekł do dorożkarza:

— Zawiąż mnie, Pan, do jakiego porządnego hotelu.

Przy tych słowach oko zmrużyło mu się w nerwowem tikku, co miało ten efekt, że dorożkarz zawiązał go do hotelu o bardzo zaszarganej opinii. Innym razem został okrutnie sponiewierany

przez pewnego młodego człowieka, za to tylko, że powiedział o jego narzeczonej: „To bardzo porządna dziewczyna“ z tym swoim przeklętym tikiem. Jednym słowem dużo nieprzyjemności ma p. Rzepkowski zupełnie bez winy.

Teraz miał całą chryję na targu końskim na Pradze. Chodząc sobie tu i tam przystanął na chwilę, przy pewnym handlarzu, sprzedającym właśnie konia.

— Jak smok, panie dziedzicu — wołał rozgorączkowany — to jest zmieja a nie kuź. Jak on ma feler, to niech mi tu zaraz na miejscu w te chwile... trafi.

Zerknął na stojącego p. Rzepkowskiego, któremu właśnie twarz wkręciła się w szatańskim skurczu. Handlarz skrzyżtał z obwili, kiedy nabywca zagładał kontowi w zęby i podskoczywszy niespokojnie do p. Rzepkowskiego, szepnął:

— Cicho. Dostaniesz pan dziesięć złotych, tylko bądź pan cicho.

Pan Rzepkowski ominiął. Wcale nie zrozumiał, dlaczego ma dostać 10 złotych, jak będzie cicho. Ale zarobek każdemu miły, stał więc cichutko i parę z ust nie puszczał.

Zelek Głowaczewski sprzedał konia szczerze i wrocąjąc p. Rzepkowskiemu banknot, rzekł:

— Auf meine munes, Jakaś pan zauważył ten piękny kopyt? Ja je mu posmarowałem ze smarowidłem, zakurzyłem z piaskiem, jak to ma być?

— Ja wcale nie nie zauważyłem — odrzekł szczerze p. Rzepkowski. — To po coś pan mrugał z okiem? — Ja mam taki feler w twarzy — Gwałt. Oddawaj pan moje pieniądze!

Ala p. Rzepkowski nie chciał oddać. Zarobił, powiada, uczciwie. Kupiec mu obiecał 10 złotych, jak będzie cicho, on był cicho, więc umówił dotrzymał. Wywazała się bijać. Wprawdzie p. Rzepkowski odniósł zwycięstwo, ale p. Głowaczewski zaskarżył go do sądu o pobicie. Jednakowoż sędzia umorzył sprawę, biorąc pod uwagę, że biatyka była obopólna, jak to zgoda stwierdzili świadkowie.